GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 7.** 17. stycznia 1839.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Nadzwyczajną sposobnością otrzymano tu z Florencyi tę smutną wiadomość, że Królewna Maryja (córka Króla Francuzów) małżonka Księcia Alexandra Wirtemberskiego, w Pizie, dokąd udała się dla poratowania zdrowia, pożegnała się z tym światem d. 2. stycznia o godzinie 10téj wieczorem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Dnia 23. grudnia r. z. rozpoczęły się w Kortezach rozprawy nad zdaniem komisyi, wnoszącéj o upoważnienie rządu do stawienia przed sąd jenerałów Cordowa i Narvaez. Przy sposobności téj poufały przyjaciel ostatniego, p. Borrego (redaktor dziennika *Correo Nacional*) miał długi wykład rzeczy, w którym opierając się po części na urzędowych dokumentach, usiłował usprawiedliwić postępowanie jenerała Narvaez, tak z powodu wypadków w Madrycie z d. 28. października, jakoteż z powodu udziału jego w wypadkach sewilskich. W istocie nawet jenerał Sanjuanena i hrabia Clonard, zaszczytnie wspominają o usługach, jakie Narvaez wypełnił w uthumieniu powstania w Sewilli. Tém więcéj zaś traci on w oczach exaltowanych. Atoli nikt dotąd nie śmiał usprawiedliwiać postępowania Cordowy. — Izba deputowanych na posiedzeniu z d. 24. grudnia upoważniła rząd do stawienia przed sąd jenerałów Cordowa i Narvaez.

Do Kastylii wpadł nie dawno znowu oddział karlistowski, którego liczbę na 2000 ludzi podają. Gazety madryckie z d. 26. grudnia donoszą o tém wtargnieniu.

Batalijon ochotników Granady, składający załogę w Alhucemas, w jedném z hiszpańskich miejsc deportacyjnych (*Presidios*) na północno-afrykańskich brzegach, zbuntował się, zamordował swego dowódzcę, obwołał Don Carlosa, uwolnił umieszczonych tamże jeńców karlistowskich i odpłynął na pokładzie dwóch statków, które właśnie stały w porcie na kotwicy. Jeden z tych okrętów zapędziła burza do Oranu, we francuzkiéj Afryce północnéj; los drugiego nie jest wiadomy. Angielski bryg wojenny, stojący w porcie Malagi, wypłynął na prośbę jenerała Palarea, dla krążenia wzdłuż brzegów Walencyi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Sadzą, że w przychodach państwa za rok finansowy 1838 ubytek się okaże. *Herald* mniema, że niedobór ten, połączony z kosztami wynikłemi przez sprawy kanadyjskie, zrodzi potrzebę nowéj pożyczki państwa.

Na najnowszém zgromadzeniu dublińskiego związku zaopatrzenia zaprojektował O'Connell przyjęcie 148 patryjotycznych niewiast z Limeryku. Takowe w adresie swoim mianują się »damami nadwerężonego sprzymierza« i wyrażają życzenie pracowania wraz z O'Connellem nad odrodzeniem Irlandyi, dla wspierania tronu dziewiczéj Królowéj i bronienia go przed potęgą Samodzierzcy Wszech Rossyj! Adres ich drukowany jest na atłasie z zieloną haftowaną obwódką.

Sąd assysów Westminsteru wydał wyrok na 12 letniego Edwina Jones, oskarżonego o skradzenie w pałacu buckinghamskim szpady, będącéj własnością wielce zacnego C. Augustyna Murray, trzech pary spodni i innych rzeczy, w wartości 42 szylingów, należących do F. Bluma, służącago Muraja. Skarzycielem był na-

dworny sąd marszałkowski (*Board of Green-Cloth*). Z całego procesu wykryło się, że chłopak ów z pustoty i ciekawości kominem spuścił się do pałacu i nie jednę rzecz, która w takiém miejscu znaleziona miała wartość w jego oczach, naruszył lub zarzucił. Sędziowie przysięgli uznali go niewinnym i dawszy napomnienie na wolność puścić kazali.

Morning-Post utrzymuje mieć z dobrego źródła wiadomość, że Rundszyt Syng, mimo traktatu potrójnego sprzymierza, wyraźnie wzbraniał się zezwolić wojsku angielskiemu na przejście przez Pendszab, i że z tego powodu kommodor Burnes otrzymał polecenie rozpoznać, ażali most na statkach nie dałby sie postawić przez rzékę Indus, za obrębem posiadłości »tego wiernego sprzymierzeńca zacnego gubernatora jeneralnego.«

Dziennik *Sun* zapewnia, że dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiéj udali się do księcia Wellingtona, dla powzięcia zdania jego o zamierzonéj wyprawie do Kabulu. Książę miał odpowiedzieć w taki sposób, że dyrektorowie widzieli się spowodowanymi dać polecenie do odwołania wszystkiego wojska i nieprowadzenia daléj wojny przeciw Heratowi i Kabulowi.

Wiadomość udzielona w gazecie *Times*, a powątpiéwana w innych pismach londyńskich, że w Quebec zaszły nowe zaburzenia spokojności, przyczém milicyja dla niewypłaconego jéj żołdu wyruszyć nie chciała, zdaje się potwierdzać. — *Standard* utrzymuje mieć wiadomość, że sir John Colborne, przez okręt *Herkules*, który przywieść miał powyższą wiadomość, żądał posiłku przynajmniéj 10,000 ludzi.

Francyja.

W dniu Nowego Roku przyjmował Król życzenia szczęścia od wielkiéj deputacyi izby parów i deputowanych, od kasacyjnéj i obrachunkowéj izby, rady stanu, ciała dyplomatycznego i t. d. Ces. austryjacki ambasador hrabia Apponyi miał imieniem ciała dyplomatycznego następującą przemowę do Króla: »Ciało dyplomatyczne ma ten zaszczyt, iż może WKMości z powodu zmiany roku złożyć swoje hołdy i życzenia. — Zgoda, która między gabinetami w upłynionym właśnie roku panowała, jest zakładem téj, która ciągle łączyć je będzie, a dla Europy jest rękojmią utrzymania pokoju i pomyślności. Do dobrodziejstw, które stały się udziałem Francyi przez troskliwość i usiłowania WKMości, a których skutek zasze zaufanie utwierdza, niebo dodało narodziny księcia, będącego przedmiotem życzeń i nadziei, które daleka od nas przyszłość wypełni. Szczęśliwy ten a sercu WKMości z wielu względów tak drogi wypadek, wymaga naszych najszczérszych życzeń; i prosimy WKMość, byś je przyjąć raczył, równie jak nasze pełne uszanowania życzenia o szczęście WKMości i Jego najjaśniejszéj rodziny.« — Król odpowiedział: »Dziękuję ciału dyplomatycznemu za życzenia, »jakie WPan wyrażasz Mi Jego imieniem. Życzę »sobie szczęścia wraz z WPanem, że Opatrzność »pobłogosławiła usiłowania Moje, w zapewnieniu »Francyi postępów spokojności i pokoju, którémi »obecnie się cieszy. Mam ufność, że rozpoczy»nający się rok, niemniéj szczęśliwy od upłynio»nych, widzieć będzie ustalającą się co raz wię»céj owę zgodność wszystkich rządów w utwier»dzeniu powszechnego pokoju i w zachowaniu »narodów od powrotu nieszczęść, przez które »tyle ucierpiały. — Jestem mocno wdzięczny za »życzenia, jakie WPan składasz Mi z powodu »narodzin Mego wnuka i mocno rozczulony owym »sposobem myślenia, jaki okazujesz Mi dla Méj »rodziny i dla Mnie.«

Następująca jest mowa, którą miał do Króla prezydent izby deputowanych, p. Dupin: »Najjaś. Panie! Izba deputowanych, zawsze wierna i przychylna (*affectionnée*) ponawia WKMości życzenia, których nigdy mieć nie przestaje dla szczęścia Króla i wszystkich członków Jego najjaśniejszéj rodziny. Z wielką radością widzieliśmy, jak rodzina WKMości powiększyła się synem następcy tronu, hrabią Paryża, który pod pieczą WKMości i za przykładem ojca swojego — tego walecznego, prawego i szlachetnie myślącego królewicza — wychowany będzie w poważaniu naszych konstytucyjnych instytucyj, których zdobycie kosztowało Francyję tyle ofiar, a których szczére wykonanie ze strony wszystkich władz — każdéj w obrębie praw swoich — jedynie strzedz może tych publicznych wolności, których bronić powołani jesteśmy, i bezpieczeństwo tronu, który miłością i pomocą naszą otaczamy, zapewnić zdoła.« — Król na przemowę tę odpowiedział: »Mocno wzruszony jestem życzeniami, ja[illegible] »WPan składasz Mi imieniem izby deputowan[illegible] »izba wié o tém, ile szczęścia Mi to sprawia, g[illegible] »słyszę wyrazy jéj sposobu myślenia, jéj wspoł»działania i owéj pomocy w toku rządu, tak po»trzebnéj dla dobra Francyi i dla utrzymania jéj »wolności. Zgodność wszystkich władz państwa »nadaje siłę każdéj z osobna; siła tak Królów »jako téż narodów spoczywa na ich obopólném »zaufaniu. Zaufanie to na tron Mnie powołało, »a całe życie Moje jest rękojmią ważności, jaką »w utrzymaniu zaufania tego pokładam. Wnuk »Mój wychowany będzie w tym samym sposobie »myślenia; od ojca swojego i ode Mnie nauczy »się, że piérwszą powinnością jego jest szanować »prawa wszystkich, a piérwszym jego interesem,

»wpoić w naród owę zbawienną ufność, że tron »konstytucyjny jest prawdziwém przedmurzem »wolności publicznych i jedynie zapewnić może »Francyi utrzymanie jéj honoru, tak wewnątrz »jako też zewnątrz, i używanie korzyści, które, »jak prezydent izby właśnie się wyraził, tak drogą »okupiliśmy ceną. Zbiéramy teraz owoce tych »korzyści; wspólne usiłowania nasze powinny »zmierzać do ich utrzymania, mimo przeszkód »wszelkiego rodzaju, jakie na drodze naszéj na»potykamy. Że do tego przyjdzie, zaręcza Mi »zaufanie narodu, Wpanów wsparcie i Ich przy»chylność. Uszczęśliwia Mnie to, że mogę WPa»nom nawzajem Moję przychylność okazać i wi»dzieć Was tak licznie około Mnie zgroma»dzonych.«

Stratę, jaką giełda paryzka upłynionego roku tak w akcyjach przemysłowych jako też w papiérach zagranicznych poniosła, podają więcéj niżli na 100 milijonów.

Księżna P a l m e l l a, małżonka byłego portugalskiego ministra, która nagle z Paryża wyjechała, zajmuje teraz mocno uwagę publiczności. Małżonek jéj, mieszkający w Lizbonie, w roku 1836 zaślubił najstarszego swojego syna, margrabię F a y a l, z młodą M a r y j ą d e S a m p a y o y N o r o n h a, bogatą dziedziczką i nie więcéj jak lat dziewięć mającą. Lecz podług praw portugalskich i kanonicznych ślub dopiéro wtedy jest ważnym, jeżeli niewiasta ma lat przynajmniéj dwanaście. Młodą Maryję oddano pod dozór księżnéj Palmelli z tym wyraźnym dodatkiem, aby mieszkała w Paryżu i dozwoliła jéj obcować z swoimi bawiącymi tamże krewnymi. Tymczasem ci ostatni zanieśli w Lizbonie skargę o nieważność zbyt wcześnie zawartego małżeństwa, i otrzymawszy wyrok unieważnienia, postarali się zawiadomić o tém księżnę za pośrednictwem sądów paryzkich. Księżna, dla ocalenia swemu synowi bogatego dziedzictwa, niezłocznie wyjechała, a rozkazy policyi paryzkiéj, mające zabronić jéj, aby nie wsiadła na okręt, za późno do Bulonii przybyły; księżna już była odpłynęła, i jak mówią do Anglii udać się miała.

Niemniéj wielką uwagę zwrócił na siebie w ostatnich dniach upłynionego roku w Paryżu, sławny potwarczy proces pana G i s q u e t s przeciw dziennikowi *Messager* wytoczony. Rozprawy nad nim rozpoczęły się dnia 28. grudnia przed sądem assysów Sekwany. Lecz co najbardziéj uderza w tym procesie, jest to, iż pomiędzy dowodami dziennika *Messager* figuruje list nie mniéj jak jedénaście stronic obejmujący, który p. Gisquet, będąc jeszcze prefektem policyi, napisał był do pewnéj damy z tą osobliwszą prośbą, aby ta przez udaną ku niemu miłość od rzeczywistéj kochanki uwolnić go raczyła. Śmiészny ten list w całéj swojéj treści umieściły wszystkie dzienniki paryzkie, a nawet sam *Journal des Debats*, który jeneralny adwokat Plougoulm, podczas toczonych rozpraw nazwał najznaczniejszym organem wolności druku. — W procesie Gisqueta, który jest podobnym do procesu Brossarda, zwyczajna zasada sądownictwa francuzkiego: »*La vie privée doit etre murée*« (życie prywatne jakby murem opasane być powinno) — wielkich kolizyj doznaje.

Marszałek S o u l t miał d. 27go grudnia posłuchanie u Króla. W podróży do Paryża powóz jego napadło cztérech rozbójników, których służący odparli. W ciągu całéj z rozbójnikami utarczki marszałek spał i obudził się wtedy dopiéro, gdy było po wszystkiemu.

Szczątki zwłok L a h a r p a, które od r. 1805 na cmentarzu *Vaugirard* spoczywały, d. 29go grudnia przeprowadzono z wielką uroczystością na cmentarz księdza Lachaise. Orszak pogrzebowy zgromadził się w gmachach instytutu, a z tamtąd przez most i plac *karuselu*, ulicę *Richelieu*, bulwary, plac bastylli i ulicę *la Roquette*, udał się w miejsce swojego przeznaczenia.

Według listu z Algieru z dnia 22go grudnia, zdaje się, że chcą na-teraz zaniechać planu utorowania drogi lądem z Algieru do Konstantyny. Oddział wojska, mający z Algieru wyruszyć, nie mógł z powodu deszczów udać się w pochód; wojsko pod dowództwem jenerała Galbois, które na-przeciw pierwszemu z Konstantyny wyszło, dnia 15. grudnia, jak depesza telegraficzna donosi, dostało się aż do Setif, ponieważ krajowcy wszędzie je po przyjacielsku przyjmowali. Jenerał Galbois wrócił jednakże do Milah, osadziwszy kalifę na urzędzie w Medszana.

Belgija.

D. 30go grudnia na posiedzeniu Senatu pan Dumon-Dumortier zapytał ministra spraw zagranicznych o jedno wyrażenie się w mowie francuzkiego prezydenta rady hrabiego Molé, przy rozprawach na posiedzeniu izby parów z d. 27. grudnia. Hrabia Molé wyraził się tam w ten sposób: Sprawa terytoryjalna w konferencyi londyńskiéj przez nikogo, nawet przez Belgiją, dotkniętą nie była. P. Dumon-Dumortier życzył sobie, by mu bliżéj twierdzenie to wyjaśniono. Minister odpowiedział w sposób, dający do zrozumienia, że hrabia Molé zupełnie słusznie się wyraził. Rząd belgijski przed listopadem roku 1838 popiérał w Londynie tylko sprawę długu i dopiéro uporządkowawszy takowę, chciał z py-

tanicm terytoryjalném wystąpić. Wojną tchnący adres izby reprezentantów zrządził zmianę w układach dyplomatycznych, tak iż w ciągu grudnia najwięcéj na sprawę terytoryjalną (dotyczącą się Limburga i Luxemburga) nastawano. Z wyjaśnień pana de Theux okazuje się zresztą, że Belgija nie zezwoliła jeszcze na uporządkowanie długu, lubo przypadającą w tymże część jéj znacznie zmniejszono.

Dziennik ministeryjalny *Independent* zapewnia, że wniosek hrabiego Merodé: ażeby w zaszłym przypadku wezwać Francyję do zajęcia twierdz belgijskich, nie był, jak niektórzy sądzą, uczyniony za przyzwoleniem rządu. Hrabia Merodé nikomu piérwéj zamysłu swojego nie udzielił. To tém już da się udowodnić, że ministrowie spraw wewnętrznych i zewnętrznych po przedłożeniu w izbie tego wniosku żądali dziennego porządku; przytém minister państwa bez posady w gabinecie i bez odpowiedzialności (jakim jest hrabia Merodé) nie otrzymałby polecenia do uczynienia takiego wniosku, lecz użyłoby do tego ministra z posadą w gabinecie, przemawiającego imieniem Króla i za przyzwoleniem swoich wszystkich kolegów. Jedna z gazet wspomina nawet, że z powodu wniosku tego ma być izba rozwiązaną. — W Antwerpii gorliwie pracują nad robotami fortyfikacyjnemi. Czynnie zajmują się przywróceniem do dawnego stanu bateryj od Kattendyk aż do bramy północnéj. Czynność robotników tak jest wielka, że nawet w nocy bez przerwy pracują.

Izba reprezentantów na posiedzeniu z d. 29. grudnia przyjęła ustawę zbożową, zezwalającą rządowi na zupełnie wolny przywóz zboża, poczém posiedzenia swoje do d. 15go stycznia odroczyła.

B a n k b e l g i j s k i d. 31go grudnia nie rozpoczął swych wypłat, a nawet spłaty swych papiérów nie uskutecznił, co w dniu tym nastąpić miało. — Między administracyją banku belgijskiego a ministrem skarbu przyszło, jak mówią, do sporów, ponieważ ostatni na zezwolone cztéry milijony rękojmi żąda. Z tego powodu zapewne bank jeszcze i późniéj swych wypłat nie rozpocznie.

Szwajcaryja.

Przeniesienie głównego rządu Stanów Szwajcarskich z Lucerny do Zurych, odbyło się zwyczajnym sposobem dnia ostatniego grudnia.

Prussy.

C i ą g d a l s z y wyjętych z aktów przedstawień stosunków kr. pruskiego rządu w sprawach kościelnych:

Po odmównéj odpowiedzi ze strony ministeryjum spraw duchownych, arcybiskup Dunin, zamiast coby miał prośbę swoję o publikacyją *breve* z roku 1830 ponowić, d. 26. października 1837 suplikę wydał do N. Pana, w któréj J. K. M. upraszał, aby mu wolno było działać podług postanowień i zasad wydanéj do arcybiskupów i biskupów byłego Królestwa Polskiego w roku 1748 buli Papieża Benedykta XIV. *»magnae nobis admirationis«*. Na żądanie to tém mniéj można było zezwolić, ponieważ nie zważając na to, że wspomniana bula już przez postanowienia Sejmu polskiego w latach 1767—68 unieważnioną została, treść jéj, według własnego zeznania arcybiskupa, prawom krajowym wbrew się sprzeciwia; przeto też N. Pan potwierdzając wyrok ministeryjalny, żądania arcybiskupa nie przyjął, który wszelako, nie słuchając Najwyższych rozkazów, ośmielony i zachęcony allokucyją Papieża z d. 10go grudnia 1837 roku, do duchowieństwa dyjecezyi swojéj d. 27go lutego 1838 list pastérski wydał, napominając je, żeby przepisów buli wspomnianéj Benedykta XIV. przestrzegało i przepisane przyrzeczenie zaręczonych za niezbędny warunek dawania ślubu przy małżeństwach mieszanych poczytywało, odgrażając duchownym, którzyby się do tego zastosować nie mieli, zasuspendowaniem z wszelkiéj godności, urzędu i posady.

Dawniéj już, d. 30go stycznia 1838, wydał arcybiskup ułożony przez niego w języku polskim okólnik do duchowieństwa, w którym o dotychczasowych układach swoich z rządem królewskim, z zupełném zaniechaniem winnego władzy uszanowania, w burzliwym tonie rozprawia i porównywając siebie z męczennikiem biskupem Stanisławem, poległym ręką Króla Polskiego Bolesława II., nareszcie tymi kończy słowy:

»O tym liście moim, głosie pasterza, zawiadomcie owieczki wasze; napominajcie przedewszystkiem katolickie matki i córki, równie jak wszystkich prawowiernych, ażeby z równą stałością i przywiązaniem w wierze kościoła św. wytrwali i wszelkich dożywotnich związków z odszczepieńcami unikali.«

I w późniejszém piśmie do kapituły gnieźnieńskiéj z d. 16. marca r. t. wystawia siebie jako męczennika i pyta się téj władzy duchownéj, ażaliby z przyczyny prześladowania, którego doznaje, nie wypadało muzyki kościelnéj i dzwonienia zaprzestać.

Pasmo to nieprawnych czynów zniewoliło rząd królewski do surowego wkroczenia.

Żadnemu biskupowi podług praw krajowych

nie wolno w sprawach religijnych i kościelnych bez pozwolenia rządu nowych robić ustaw. (Powsz. Pr. Kr. Cz. II. Tyt. XI. §. 117.) Arcybiskup Dunin, nie uzyskawszy pozwolenia tego, wbrew przeciw wyraźnéj woli królewskiéj ogłosił list pasterski z d. 27go lutego r. t., w którym duchowieństwo do istotnego zboczenia od istniejącego stanu prawnego wzywa.

Podług praw krajowych, nie przymuszających księdza do dawania ślubu małżeństwom mieszanym, nie wolno też wymagać uprzednio przyrzeczenia od zaręczonych względem przyszłego wychowania dzieci (cfr. najwyższe postanowienie z d. 17go sierpnia 1825. Zbiór pr. 221.); wbrew tym postanowieniom i potwierdzonéj przez arcybiskupa samego praktyce, tenże duchownych dyjecezyi swojéj jednak do żądania przyrzeczenia takowego zobowiązał.

Podług przepisów krajowych nie może biskup samowładnie księdza od urzędu i godności usuwać (§§. 121 i Tyt. XI. Cz. II. powsz. pr. kr.): arcybiskup przywłaszczył sobie nieprawną jurysdykcyję o wiele przechodzącą jego upoważnienie, w zamiarze skłonienia duchownych swojéj dyjecezyi do przekroczenia praw krajowych. Prawo krajowe opiewa (Powsz. pr. kr. czę. Tyt. XX. §. 151):

»Kto bezczelną, niegodną naganą albo wyszydzaniem praw krajowych i rozporządzeń w państwie, nieukontentowanie i zniechęcenie obywateli do rządu wywołuje, ulega karze odsiedzenia 6 miesięcy do 2 lat w więzieniu lub fortecy:« a (§. 152) »im większą ma powagę ten, który się takiéj zdrożności dopuszcza, tém surowiéj karanym być powinien.« Arcybiskup wezwał duchownych dyjecezyi swojéj, aby parafijan swoich z treścią pisma jego, mocno uszanowanie winne rządowi naruszającego, obznajomili.

W każdém państwie, w którém się ludność mieszana znajduje, podburzanie stronnictw religijnych przeciw sobie szczególniéj na karę zasługuje; w skutek okolnika arcybiskupa mieli prawowierni być zachęcani do unikania wszelkich na całe życie zawieranych związków z »odszczepieńcami.«

Tyle w postępowaniu arcybiskupa połączonych ciężkich przewinień nie można było płazem puścić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szwecyja i Norwegija.

Donoszą z Krystyjanii pod dniem 24. grudnia, że Król dnia 21go przybył tamże śród powszechnéj radości mieszkańców.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 5. stycznia. —

Onegdaj rozpoczął się spis wojskowy w Królestwie, na rok 1839. *(K. W.)*

Rossyja.

— Z Petersburga d. 15. (27.) grudnia. —

Uchwałę senatu rządzącego, ażali Izraelici, będący członkami zgromadzeń magistratualnych i władz sądowniczych, mogą mieć udział przy obradach i rozstrzyganiu spraw kościoła greckiego, Cesarz Jegomość w ten sposób teraz potwierdził, że Izraelici do podobnych obrad i rozstrzygnień należéć nie mogą. Pod względem artykułu 327go dziewiątéj księgi Ustaw, według którego mieszkańcy miast, we wszystkich tak cywilnych, jakoteż kryminalnych sprawach w piérwszéj instancyi, wyłącznie przez sąd z osób ich stanu złożony badani i sądzeni być mają, w ten sposób daléj uchwalono, że na przypadek, jeźliby w takim sądzie nie dostawało liczby członków chrześcijańskich, prawnie potrzebnych do rozstrzygnienia sprawy, członków żydowskich we wszystkich wyżwspomnionych przypadkach zastąpić mają osoby z liczby mieszkańców chrześcijańskich.

W skutek zapiski wniesionéj do komitetu ministrów przez ministra oświecenia, N. Cesarz (16. listopada r. z.) raczył przyzwolić, aby towarzystwo lekarskie w Wilnie, wydawało dziennik lekarski w języku rossyjskim. *(T. P.)*

Chiny.

Gazety z Kantonu piszą w początkach sierpnia. Przeciw kurzeniu opium wyszło następujące nowe rozporządzenie: »Po upływie roku wszyscy kurzący opium, piérwszy raz przydybani na uczynku, piętnowani będą na twarzy napisem *Per-fei*, to jest łotr kurzący, a potém puszczeni na wolność; za drugą razą stoma kijami i wygnaniem z kraju na lat trzy; za trzecią razą ucięciem głowy ukarani będą.« *(Adler.)*

Egipt.

— Z Aleksandryi d. 16. grudnia. —

Mamy wiadomość, że Wice-Król przebywał właśnie d. 26. listopada w Dongola i spieszno odbywał dalszą podróż do Senaar. — Ze wszech stron napływają tu cudzoziemcy; przybywają bądź z Czerwonego Morza, bądź z Europy. — Z pięciu stacyj, zakładanych przez Anglików z Suez do Kairu, dwie już są gotowe. Wkrótce będzie można jeździć po puszczy ze wszystkiemi europejskiemi wygodami. Skoro gościniec

)(2

raz ukończonym i urządzonym będzie, ogromna podróż z Bombay do Tryjestu stanie się przejazdką dla rozrywki. W tym roku 800 Europejczyków przebyło puszczę, a zapewne liczba ich w latach następnych przynajmniéj w trójnasób wzrośnie. Wkrótce angielski wóz pocztowy ma tamtędy regularną jazdę odbywać. Poczekajmy lat kilka jeszcze, a obaczymy *omnibusy* i powozy parowe ożywiające puszczę!

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Biała d. 14. *stycznia* 1839. Od niejakiego czasu wzięto się bardzo do spekulacyi wełną; na różne strony rozesłano wierników, aby ją gdzie się tylko pokaże, zakupić na owcy. W takim razie wełna nie może potanieć, owszem powinnaby podczas strzyży podrożeć, albowiem fabrykant a bardziéj jeszcze mniéj zamożny spekulant, uważający czas strzyży za najlepszy do zaopatrzenia się w towar, nie znajdą jéj wówczas w dostatecznéj ilości, a radzi nieradzi będą musieli drogo płacić, aby nie wyjść z gołémi rękami. Obecnie nie dużo potrzeba wełny; ile jéj poźniéj zapotrzebują, nie można przewidzieć; wszelako zdaje się, że uprzedzanie się w zakupywaniu nie pochodzi tyle z istotnéj potrzeby jak raczéj z ubiegania się o samokupstwo; z tém wszystkiém właścicielom owczarń dzieje się przy tém dobrze.

Zboża mało u nas widać na targach, na przyszłość nie będzie go więcéj niż teraz, bo wszystko ciągnie za lepszemi cenami ku Wiśle.

Zaraza księgosusz ustała w naszych stronach; w Węgrzech zaś na równinach (podolu) i w górach wiele sprząta bydła osobliwie u włościan.

Nasienia koniczyny nie widać u nas, zapewnie dla tego, że wielu oczekując mrozów opóźnili się z wymłacaniem.

Wódki jest dosyć, cena ta co i dawniéj, a więc na spekulacyję nie można jeszcze kupować. Garniec szumówki 20 stop. jest po 25 kr., okowitéj 30 stop. po 36 kr. m. k.

Miodu wiele dowożą z Węgier, przez co na galicyjski nié ma kupców; cetnar patoki jest po 15 zr. 30 kr. do 16 zr., miodu z woszczynami 18 zr.; łoju w beczkach po 20 zr., w wantuchach po 21 zr.; przędziwa lnianego po 16 do 18 zr., konopnego po 14 zr. 30 kr. do 16 zr.; oleju lnianego czystego po 17 do 18 zr.; siemienia lnianego po 6 zr. (nié ma pokupu); kopru po 7 do 9 zr.; kminu po 10 zr.; nasienia koniczyny po 20 do 21 zr. (bardzo poszukiwane); potażu bukowińskiego 8 zr., potażu ze słomy 7 zr. 30 kr. m. k. — Korzec pszenicy 6 zr. m. k., pięknéj nawet drożéj, żyta 3 zr. 45 kr. do 4 zr., jęczmienia 2 zr. 45 kr. do 3 zr., owsa 1 zr. 15 kr.

Za odstawę z tąd do Wiédnia od cetnara 1 zr. 30 kr., do Pragi 1 zr. 36 kr., do Berna 1 zr. 6 kr., do Opawy 30 kr., do Frejberga 30 kr., do Wrocławia 1 zr. 15 kr. m. k.

Ołomuniec. Targ na woły d. 9. *stycznia* 1839.

Przypędzili: 1) Antoni Nowak, z Białéj, 74 wołów; 2) Perl Immerglück, z Krakowa, 100; 3) dtto. 64; 4) Pinkus Trnawka, z Rymanowa, 97; 5) Salamon Perl, z Radomyśla, 59. Małémi partyjami 251. — Ogółem 645.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	51 1/2	300	—	1/2	8 3/4
Po większéj części małémi partyjami st. N. 2.					
Niesprzedano st. Nr. 3.					
Do Wiédnia stado N. 4.	63	312	30	7	8 1/2
Po części małémi partyjami stado Nro. 5.					
Małémi partyjami . .	251				

Pomimo iż przez Bielsk przeszło 1000 sztuk wołów przepędzono, jednak do nas tylko 645 sztuk doszło, albowiem w drodze przez Szlązk rozprzedano wiele na stajnie. Woły te były chude, dla tego też wiele nie sprzedano. Ze szlązkich stajen pędzą około 300 sztuk wprost do Wiédnia, które już przez komisantów zakupiono. — Cetnar mięsa w Wiédniu płacą po 39 zr, w. w. — Spodziéwamy się teraz co raz więcéj wołów na naszych targach.

Warszawa. Kurs giełdy warszawskiéj d. 8. stycznia: Dukaty holenderskie nowe zł. 19 gr. 20; rossyjskie assygnaty zł. 187 gr. 15; listy zastawne zł. 91; kupon gr. 5 1/3. *(K. W.)*

TEATR POLSKI.

Jutro: *Lampart uliczny paryzki*, komedyja ze śpiéwkami w 3 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.

Barthenheim's

Gewerbs- und Handelsgesetzkunde, complet in 9 Bänden um 10 fl. C. M.

Durch die auf umstehender Seite bezeichnete Buchhandlung
ist ferner zu haben:

Allgemeine Oesterreichische Gewerbs- und Handelsgesetzkunde,

mit vorzüglicher Rücksicht

auf das Erzherzogthum Oesterreich unter der Enns.

von

Joh. Ludwig Ehrenreich Grafen Barth v. Barthenheim.

In neun starken Groß-Octav-Bänden. — Preis 10 fl. C. M.

Inhalt dieser neun Bände.

I. Allgemeines Gewerbs- und Handelsrecht. Geschichte. Literatur der Gewerbs- und Handelsgesetzkunde. Natur und Beschaffenheit der Gewerbs- und Handelsrechte. Erlangung, Ausübung und Erlöschen derselben.
II. Fortsetzung des allgemeinen Gewerbs- und Handelsrechtes. Gewerbs- und Handelspolizey.
III. Verfahren in Gewerbs- und Handelssachen.
IV. Freye Beschäftigungen. Polizeybeschäftigungsrechte.
V. Fortsetzung der Polizeybeschäftigungsrechte.
VI. Commerzial-Beschäftigungsrechte; insbesondere Commerzial-Professionsrechte.
VII. Fortsetzung der Commerzial-Beschäftigungsrechte, insbesondere Handlungsrechte.
VIII. Hauptregister über das ganze Werk.
IX. Ergänzungsband hierzu.
